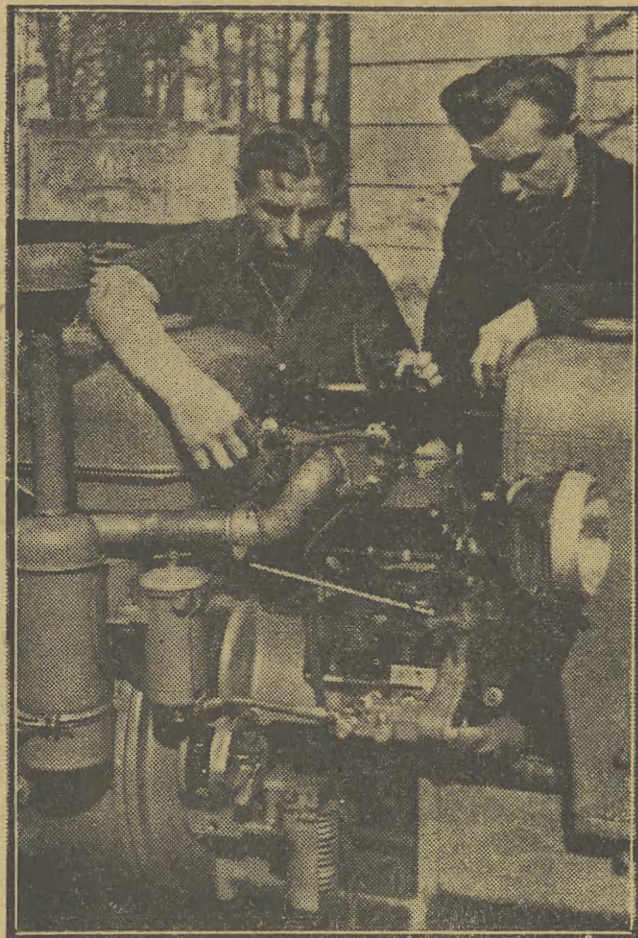




Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Traktorzystów w Inwałdzie w woj. krakowskim szkoli na kilkunastotygodniowych kursach młodych chłopców, przygotowując ich do zawodu traktorzysty. Ośrodek zapewnia im bardzo dobre warunki mieszkaniowe, daje całkowite utrzymanie a po ukończeniu kursu możliwość pracy w rozwijającym się socjalistycznym rolnictwie. Na zdjęciu: uczniowie Antoni Łuczak i Jan Zieliński zajmujący się z motorem traktora „Zetor”. Fot. Otto Link

Rozpoczęto wykopy pod Pałac Kultury i Nauki

WARSZAWA
Na terenie budowy Pałacu Kultury i Nauki radzieccy budowniczowie rozpoczęli już wykonywanie właściwych wykopów pod fundamenty wysokościowej części pałacu. Do pracy stanęły nowoczesne radzieckie koparki, które ładują ziemię na samochody.

Wykopy rozpoczęto na odcinku od strony ul. Siennej. W najbliższych dniach podjęte zostaną prace i na innych odcinkach. Podczas wykopywania ziemi natrafiono w niektórych miejscach na pozosta-

Ratyfikacja umowy o współpracy kulturalnej między Polską a NRD

WARSZAWA
9 maja 1952 r. minister spraw zagranicznych dr Stanisław Skrzyszewski i szef Misji Dyplomatycznej NRD w Warszawie, ambasador Anne Kundermann wymienili do kumenty ratyfikacyjne umowy o współpracy kulturalnej między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, podpisaną w Berlinie 8 stycznia 1952 r.

Przy wymianie dokumentów obecni byli wiceminister spraw zagranicznych Stefan Wierbowski oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Misji Dyplomatycznej NRD w Warszawie.

Wiecej mleka dla miast

Chłopi gm. Tylisz inicjują współzawodnictwo między gminami w ponadplanowej dostawie mleka

Z zadowoleniem i uznaniem przyjęli mało i średniorolni chłopi powiatu nowosądeckiego dekret Rady Ministrów o obowiązkowych dostawach mleka. Już w następnym dniu po ogłoszeniu dekretu we wszystkich gminach i gromadach powiatu odbyły się zebrania, na których chłopi szeroko omawiali i dyskutowali na jego temat.

Na zebraniach gromadzkich w gromadzie Muszynka i Tylisz wszyscy pracujący chłopcy podjęli jako pierwszy w powiecie zobowiązanie przekroczenia o 70 proc. planu obowiązkowej dostawy. Ponadto pracujący chłopcy gminy Tylisz zainicjowali w ponadplanowej dostawie mleka długofalowe współzawodnictwo międzygminne, wyzwańcąc do niego gminę Podgórz.

Zabierając głos w dyskusji na zebraniu gromadzkim w Muszynie, malarz Jan HONORNY, wezwał wszystkich chłopów nowosądeckich do indywidualnego współzawodnictwa w ponadplanowej dostawie mleka do zlewni.

Na rzuceniu apel odpowiedzieli pierwsza gromada Czyrna, której mieszkańcy zobowiązali się przekroczyć obowiązkową dostawę mleka o 100 proc.

Tocząca się na wszystkich zebraniach obszerna dyskusja liczne i żywe wypowiedzi wykazały, że dekret spotkał się z dużym uznaniem i zrozumieniem wśród chłopów nowosądeckich.

Dyskutując na temat dekretu malarz Franciszek OBRZUT z gromady Biała Nizna gmina Grybów powiedział:

— Obowiązkowa dostawa mleka jest słuszną i sprawiedliwą. Nie obciąża ona chłopów, lecz przeciwnie — mobi-

Wyd. A

Cena wraz z dodatkiem 30 gr

Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV.

Kraków, sobota 10, niedziela 11 maja 1952 r.

Nr 112 (1120)

PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO ZŁOTU młodych przodowników

młodzież robotnicza ZWIĘKSZA WYDAJNOŚĆ i polepsza jakość pracy

WARSZAWA
W toku przygotowań do zlotu młodych przodowników — budowniczych Polski Ludowej młodzież robotnicza organizuje nowe brygady produkcyjne, zwiększa wydajność i polepsza jakość pracy.

Od chwili ogłoszenia apelu Zarządu Głównego ZMP młodzi robotnicy Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego utworzyli około 100 nowych brygad produkcyjnych.

Przedujący wśród nowo utworzonych brygad w kopalni „Matylda” zespół ściałowcy Im. Janka Krasickiego, kierowany przez przodownika pracy Mariana Zacharę, stałe przekracza swoje dzienne zadania, osiągając 140 proc. normy.

Nowe 4 brygady produkcyjne utworzył ostatnio młodzi robotnicy z huty „Jedność”. Już w pierwszych dniach swej pracy o dobrych osiągnięciach zameldował zespół przodownika pracy Jana Kłodziejskiego. Zespół ten wykonuje średnio około 160

proc. normy. Pozostałe nowo utworzone brygady osiągają już przeciętnie po 150 proc. normy.

Młodzież Nowej Huty postanowiła walczyć o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych. Jej ambicją jest podniesienie swej wydajności pracy do poziomu najlepszych przodujących robotników. Brygadziści otoczyli staranną opieką członków swych zespołów i na naradach produkcyjnych zapoznają ich z własnymi metodami pracy i doświadczeniami.

Kierowana przez wybitnego przodownika pracy — Skołowańskiego brygada Im. gen. Karola Świerczewskiego, postanowiła do dnia zlotu osiągnąć 245 proc. normy, tj. normę, jaką wykonuje ich bryga-

dzista i w ten sposób wykonać plan półroczny do 1 czerwca br. W jej ślady poszły brygady Piotrowskiego i Pasternaka, które zobowiązały się podnieść wydajność pracy średnio o 25 proc. oraz wygospodarować dodatkowo do 22 lipca br. 145 tys. zł.

Młodzież ZMP-owska z Kombinatu i miasta Nowej Huty, niezależnie od zobowiązań produkcyjnych, przepracuje 23.500 roboczogodzin przy budowie stadionu sportowego w Nowej Hucie oraz przy budowie boisk dla okolicznych ludowych zespołów sportowych.

Cenne zobowiązanie podjął dla uczczenia zlotu przodujący młody tokarz z odlewni żeliwa w Węgierskiej Górze Józef Bukowczak. Wykorzystując przypadające na niego zadania 6 roku Planu 6-letniego, postanowił on dla uczczenia rocznicy urodzin Prezydenta RP i Święta 1 Maja zameldować o całkowitym wykonaniu planu przed 1 listopada br. Na czesze zlotu skrocił on termin wykonania swego zobowiązania jeszcze o jeden miesiąc.

Kilkadziesiąt tysięcy złotych oszczędności przyniosło zobowiązanie podjęte przez młodzież w Krakowskich Zakładach Im. Stanisława Szadkowskiego. Na wyróżnienie zasługują tu brygada ślusarska Im. Hanki Sawickiej, która posta-

nowiła wygospodarować 26 tys. zł.

W woj. bydgoskim do współzawodnictwa przedzłotowego stanęło już tysiące dziewcząt i chłopców.

W Grudziądzkich Zakładach Przemysłu Gumowego 30 młodzieżowych brygad podjęło zobowiązanie systematycznego zwiększania dziennej wydajności pracy.

Wyjaśnienie Ministerstwa Finansów

W związku z licznymi zapytaniami, Ministerstwo Finansów wyjaśnia, że w roku bieżącym rozpisanym Narodowej Póżyczki nie jest przewidziane.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA
Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 9 bm. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Chińskiej Republice Ludowej i w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej, Stanisława Kiryluka.

VESELY ČSR i KRÓLAK Polska pierwsi na mecie IX etapu WYŚCIGU POKOJU

IX etap z Chemnitz do Bad Schandau był po warszawskim najkrótszym z dotychczas przejechanych.

Dystans wynosił zaledwie 117 km. Trasa była wyjątkowo urozmaicona i piękna.

Tempo wyścigu od razu na rzucenie zostało przez czołowych kolarzy, którzy rywalizowali i rywalizują w dalszym ciągu o tytuł mistrza wyścigu. Mimo że Vesely miał straconych około 3 minut w stosunku do Steela, to nie zrezygnował z walki. Nie zrezygnowali z walki również i pozostali kolarze, znajdujący się w czołowej grupie.

W Dreźnie zawodników wzięta niezliczone tłumy widzów.

Wolają: Frieden, Mir, Pax, Pokój. Mieszkańcy Dreznawiedzą dobrze co to jest wojna. Pragną pokoju. Przed nami jeszcze jedno pasmo gór. Nasi zawodnicy z wyjątkiem Jarzabka trzymają się w drugiej grupie, a w czołówce razem z Veselym, Steelem, Verhelstem jedzie również Królak. Królak jedzie fantastycznie. Ani metr nie odstaje od wyborowych zawodników. Chce koniecznie nadrobić cenne minuty. Wie, że w kraju czekają wszyscy na poprawienie naszej lokaty.

Do mety już niedaleko.

Jedziemy niemal tuż przy samej skarpie Łaby. Ze statku pasażerowie biją brawa. Mijamy dworzec kolejowy. Przejedźmy przez długi most i wpadamy w wąską ulicę na której znajduje się meta. Vesely stawia wszystko na jedną kartę. Królak wysuwa się przed pozostałymi, mijając Steela i zaczyna atakować Vesely'ego. Jest kilkadziesiąt metrów do mety. Królak jedzie pierwszy ale tuż przed linią mety bardziej rutynowany od niego Czechosłowak puszcza rower na pełny gaz i jest o gumę przed Królakiem. Obu zawodnikom zgotowano serdeczną owację.

Na tym etapie zyskaliśmy sporo cennych minut.

W Bad Schandau kolarze odpoczywać będą przez sobo-

WYMIANA DEPESZ między premierem NRD Grotewohlem a Generalissimusem STALINEM w siódmą rocznicę wyzwolenia narodu niemieckiego

MOSKWA
Agencja TASS ogłasza depesze, wymienione z okazji siódmej rocznicy wyzwolenia narodu niemieckiego przez Armię Radziecką między premierem NRD Grotewohlem a Generalissimusem Stalinem.
Premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Otto Grotewohl, w imieniu rządu NRD przesłał do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — J. W. Stalina następującą depeszę:

DO PRZEWODNICZĄCEGO RADY MINISTRÓW ZSRR TOWARZYSZA J. W. STALINA
MOSKWA

WIELCE SZANOWNY GENERALISSIMUSIE STALIN!

W dniu siódmej rocznicy wyzwolenia narodu niemieckiego spod jarzma hitlerowskiego faszyzmu, przekazuję Wam, Szanowny Towarzyszu Stalin, serdeczne pozdrowienia w imieniu rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i ode mnie osobiście. Z głęboką wdzięcznością chylimy sztandary przed mężnymi bohaterami sławnej Armii Radzieckiej, poległymi w walce o wyzwolenie narodu niemieckiego spod jarzma hitlerowskiego faszyzmu.

Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej obchodzi święto państwowe 8 maja w chwili, kiedy rozstrzygają się najważniejsze dla narodu niemieckiego sprawy. Chodzi o wykorzystanie terytorium Niemiec dla podboju Europy przez imperializm amerykański i jego niemieckich wasali z Bonn. Ta groźba dla pokoju w Europie pociąga za sobą dla Niemiec niebezpieczeństwo wojny bratobójczej i całkowitego zniszczenia Niemiec. Rozbicie Niemiec pogłębia się, a odmowa zawarcia traktatu pokojowego sprzyja odrodzeniu niemieckiego militarystu i faszyzmu.

Niezliczone przykłady dowodzą, że wysuwane przez patriotów niemieckich żądania zapewnienia narodowi niemieckiemu jednoci, pokoju, niezawisłości i suwerenności — znajdowały stale bezinteresowną pomoc i poparcie ze strony Związku Radzieckiego. Naród niemiecki widzi to znów w obu notach rządu radzieckiego — z dnia 10 marca 1952 r. i z dnia 9 kwietnia 1952 r. Dokumenty te odpowiadają w pełni interesom narodowym wszystkich Niemców. Dlatego też wszyscy miłujący pokój i patriotycznie usposobieni ludzie w całym Niemczech przyjęli je z uczuciem wewnętrznej satysfakcji i głębokiej wdzięczności. Dziękujemy rządowi Związku Radzieckiego za jego propozycję na rzecz przeprowadzenia wyborów w całym Niemczech, utworzenia rządu ogólnoniemieckiego i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Dziękujemy również za wielką rzeczywistą pomoc i poparcie w doniosłej sprawie naszego budownictwa pokojowego, gospodarczego i społecznego, zwłaszcza za przekazanie w tych dniach w ręce naszego narodu 66 przedsiębiorstw Radzieckich Towarzystw Akcyjnych. Wielkie są sukcesy, osiągnięte dzięki tej pomocy przez nasze masy pracujące. Lud pracujący Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz jego rząd będą wszelkimi środkami i z całą energią odparać wszelkie zamachy na te zdobycze oraz wszelkie ataki przeciwko pokojowi.

Naród niemiecki nie chce wojny! Naród niemiecki chce żyć w jednolitym, miłującym pokój, niezawisłym i demokratycznym państwie, jako równouprawniony członek rodziny miłujących pokój narodów. Patriotyczne i miłujące pokój siły narodu niemieckiego, obywatele Niemieckiej Republiki Demokratycznej zdają sobie sprawę ze swej wielkiej odpowiedzialności za utrzymanie i zachowanie pokoju w Europie. Zapewniają oni Was, Szanowny Towarzyszu Stalin, że będą nadal nieustannie walczyć o zachowanie pokoju.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej
(—) GROTEWOHL, premier

Depesza Generalissimusa STALINA do premiera GROTEWOHLA

Depesza J. W. Stalina, przesłana w odpowiedzi premierowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Otto Grotewohlowi brzmi:

DO PREMIERA NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ TOWARZYSZA O. GROTEWOHLA

B E R L I N
Proszę rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Was osobiście, Towarzyszu Premierze, o przyjęcie wyrazów mojej wdzięczności za przysłaną depeszę, przesłaną z okazji siódmej rocznicy wyzwolenia narodu niemieckiego od tyranii faszystowskiej.

Życzę narodowi niemieckiemu i rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej sukcesów w walce o jednolite, niezawisłe, demokratyczne i pokój miłujące Niemcy, o jak najkrótsze zawarcie traktatu pokojowego i wycofanie wojsk okupacyjnych z Niemiec — w interesie Niemiec i w interesie pokoju na całym świecie.

(—) J. STALIN



Rozkaz dzienny ministra spraw wojskowych ZSRR z okazji Święta Zwycięstwa

MOSKWA
W dniu 9 maja 1952 r. minister spraw wojskowych Związku Radzieckiego — A. Wasilewski ogłosił następujący rozkaz dzienny:

TOWARZYSZE SZEREGOWCY I PODOFICEROWIE!
TOWARZYSZE OFICEROWIE I GENERALOWIE!
— Siedem lat temu naród radziecki i jego siły zbrojne pod kierownictwem partii ko-

munistycznej oraz naszego mądrego Wodza i wielkiego dowódcy Towarzystwa Stalina zakończyły zwycięsko wielką wojnę narodową, odniosły całkowite zwycięstwo nad zaborcami hitlerowskimi, którzy targnęli się na wolność i niezależność naszej ojczyzny oraz uratowali naród Europy przed potworną niewolą faszystowskiej.

Faszyzm zwycięstwa witał i podziwiał cały skład osobowy Armii Radzieckiej.
Dla uczczenia Dnia Zwycięstwa dziś w dniu 9 maja rozkazuje oddać 30 artyleryjskich salw honorowych w stolicy naszej ojczyzny — Moskwie, w stolicach republik związkowych, jak również w Kijowie, Leningradzie, w miastach bohaterach — Leningradzie, Stalingradzie, Szwastopolu i Odesie.

NIECH ŻYJE NARÓD RADZIECKI I JEGO OKRYTA CHWAŁA ARMIA!
NIECH ŻYJE RZĄD RADZIECKI!

NIECH ŻYJE WIELKA PARTIA LENINA-STALINA, ZAHARTOWANA W WALKACH AWANGARDA NARODU RADZIECKIEGO, PROMOTOR I ORGANIZATOR NASZYCH ZWYCIĘSTW!

NIECH ŻYJE NASZ WIELKI WÓDZ I NAUCZYCIEL, GENIALNY DOWÓDCA GENERALISSIMUS ZWIĄZKU RADZIECKIEGO — TOWARZYSZ STALIN!

WIECZNA CHWAŁA BOHATEROM, KTÓRZY POLEGLI W WALKACH O WOLNOŚĆ I NIEZALEŻNOŚĆ NASZEJ OJCZYZNY!

*** MOSKWA**
Z okazji siódmej rocznicy zwycięstwa nad zaborcami hitlerowskimi, rozkaz do marynarzy i oficerów marynarki ogłosił także minister marynarki wojennej ZSRR — admirał Kuzniecow.

Władze Niemiec zachodnich dokonują prowokacji na linii demarkacyjnej między NRD a Trizonią

BERLIN
Jak wynika z doniesień Urzędu Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ostatnio na linii demarkacyjnej między Niemcami Republiką Demokratyczną i Niemcami zachodnimi doszło do szeregu prowokacji, za które ponoszą odpowiedzialność władze zachodnio-niemieckie, znajdujące się pod protekcją okupantów amerykańskich.

I tak np. dnia 14 kwietnia w rejonie miejscowości Posseck w Saksonii, nastąpił w Niemiec zachodnich agent starali się namówić ludność do grupowego przejścia linii demarkacyjnej. Równocześnie w tym rejonie na zachód od linii demarkacyjnej pojawił się amerykański pancerny samochód z radiostacją polową, w którym znajdowali się żołnierze amerykańscy. Wśród żołnierzy amerykańskich byli również oficer i szeregowy bniński policji pogranicznej.

Doniesienie Urzędu Informacji NRD stwierdza, że jedynie dzięki czujności ludności i policji ludowej nie doszło w tym rejonie do żadnych incydentów.

26 kwietnia w okolicy miejscowości Ghompertshaus w Turyni również przy poparciu zachodnio-niemieckiej policji pogranicznej podjęto próbę zorganizowania przejścia grupy ludzi przez linię demarkacyjną na terytorium Niemiec zachodnich.

Podobne próby organizowania nielegalnego przekroczenia linii demarkacyjnej podjęte były również w innych rejonach.

Wszystkie te fakty — stwierdza doniesienie Urzędu Informacji — świadczą wyraźnie, że zdrajcy narodu z Bonn chcą jednocześnie z podziwieniem wojennym „układu ogólnego” przekształcić linię demarkacyjną w miejsce nieustannych i stale zwiększających się prowokacji, by zdyktować wole pragnącego jednolitości narodu niemieckiego.

Agencja ADN podała również wiadomość Urzędu Informacji NRD o zdemaskowaniu kilku band spekulantów, którzy wywozili nielegalnie z Niemiec Republiką Demokratyczną i demokratycznego sektora Berlina żywność i towary przemysłowe do Berlina zachodniego dla łatwych zys-

**Spółeczeństwo
NIEMIEC
ZACHODNICH
protestuje przeciwko
UZNIANIU
„Deutschland,
Deutschland, ueber
alles“
za hymn Trizonii**

BERLIN

W odpowiedzi na nowy szowinistyczny akt rządu bnińskiego, który ogłosił „Deutschland, Deutschland ueber alles” oficjalnym hymnem Trizonii, sekretariat kierownictwa Związku Oporu Hitlerizmu (VVN) w Niemczech zachodnich wystosował do „prezidenta” Trizonii — Heussa telegram protestacyjny. Telegram wyraża ostry protest w imieniu niemieckich bojowników antyfaszystowskich, w imieniu wdów i sierot po zamordowanych przez faszystów patriotów niemieckich. Podkreśla on, że narody Europy, w której miliony ludzi padło ofiarą faszystowskich Niemiec, uważają błąd do posunięcia rządu bnińskiego za nowe potwierdzenie faktu, że rząd Adenauera dąży do porzucenia do realizacji starych planów agresji i w tym celu wznieca szowinizm w narodzie niemieckim.

Następuje podpis: Kenneth Lloyd Enoch.

Hitlerowscy opryszkowie lubowali się w pisanu kłasek. Jeden z nich, feldmarszałek Kettel, w książce „Pokonała Polska” tak o wypisał sentencje: „Goethe powiedział, że historię zmienił huk armat pod Walmy. Wielki poeta omylił się. Historię zmienił huk armat niemieckich we wrześniu 1939 roku”.

W parę lat później feldmarszałek — filozof podpisywał akt bezwzględnej kapitulacji, a w 1946 roku zawiśł na norymberskiej szubienicy. Miał rację Goethe — huk armat Wielkiej Rewolucji Francuskiej zmienił historię. Zmienił ją zasadniczo w 1917 roku salwy z „Aurory”. Zmieniły ją również strzały radzieckiej artylerii, dobijające hitlerowskiego zwierza w jego legowisku.

Kettel zawiśł na norymberskiej szubienicy, ale znaleźli się tacy, którzy podejmując jego słowa twierdzą, że „historię zmienił huk armat amerykańskich”. Pragną wszelkimi sposobami i za wszelką cenę wystrzymać pochod ludzkości. I w tym celu powracają do wskrzeszenia pewnej figury geometrycznej, owego słynnego trójkąta faszystowskiej agresji — trójkąta Berlin-Tokio-Rzym.

WYŚCIG Z CZASEM

Podstawą trójkąta mają być Niemcy zachodnie, które imperialiści przekształcają w bazę agresji nr 1. Spiesz się. Pilno im uciec hitlerowski Wehrmacht. Nagła do podpisania z Adenauerm tzw. „układu ogólnego”, pod którego szyldem kryje się utrwalenie podziału Niemiec, zalegalizowanie wieloletniej, nieokreślonej w czasie okupacji Niemiec zachodnich. Jednym słowem, szły o anonimowym brzmieniu, pod którym kryje się mało anonimowa, a wlecie wojenna treść.

Amerkańskim imperialistom bardzo śpieszno z podpisaniem „układu ogólnego”, ponieważ chodzi im o to, by mógł on być jeszcze ratyfikowany przez amerykański Kongres, który pod koniec czerwca rozpocznie półroczną przerwę w obradach ze względu na wybory prezydenta w USA. I dlatego Waszyngton kategorycznie żąda zawarcia „układu ogólnego” najpóźniej do 20 maja br.

Ala od żądań do ich realizacji trudna droga. Achenon i Adenauer rozpoczęli z czasem. Wyścig, na którego trasie jedna za drugą piętrzą się przeszkody, które opóźniają zawarcie „układu ogólnego”.

Naród niemiecki przejrzał szyld „układu ogólnego”. I właśnie jego postawa niesłychanie utrudnia Adenauerowi manewrowanie. Pod naciskiem mas pracujących wiele partii, nawet burżuazyjnych — z rozmaitych co prawda pobudek — bądź wręcz odmawia udzielenia Adenauerowi swego poparcia, bądź zgłasza bardzo poważne zastrzeżenia co do treści „układu ogólnego”.

Uroczysta akademie w Pradze w siódmą rocznicę wyzwolenia Czechosłowacji

PRAGA
8 maja wieczorem odbyła się w Pradze w Teatrze im. Smetany uroczysta akademie, poświęcona siódmej rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką.

Na sali zgromadzili się przedstawiciele wszystkich organizacji, należących do Frontu Narodowego, przodownicy pracy, laureaci nagród państwowych.
W głębi sceny, udekorowanej flagami państwowymi Czechosłowacji i Związku Radzieckiego, na tle czerwonej pięcioramiennnej gwiazdy — portret Generalissimusa Józefa Stalina i prezydenta Republiki Czechosłowackiej Klementa Gottwalda. U góry, nad gwiazdą, widniał hasło: „Niech krzepnie niezłomna przyjaźń z naszymi wyzwolicielami — Związkiem Radzieckim — potężną ostoją pokoju na całym świecie”.

Przy stole przewodniczącym zasiadł przewodniczący Zgromadzenia Narodowego — **JOHN**, premier ZAPOTOCKY z członkami rządu, sekretarz KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji — **NOVOTNY**, członkowie radzieckiej delegacji rządowej — Marszałek Związku Radzieckiego **RO-NIEW**, zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR — **ZORIN** i ambasador ZSRR w Czechosłowacji — **LAWRENTIEW** oraz szefowie delegacji rządowych poszczególnych krajów.

Posiedzenie zajął wicepremier i minister spraw zagranicznych Sroky, po czym przemówienie wygłosił premier Czechosłowacji Zapotocky, oraz marszałek Kotel, powitani gorąco przez uczestników akademii.



Na zdjęciu: członkowie Ruchu Oporu Pojmu na Frankfurcie w Niemczech zachodnich na trasie pochodu. Napis na transparentach: „Wszyscy strajkujemy przeciwko układowi ogólnemu”
Fot — CAF

ŁUD PARYŻA nie będzie tolerował obecności gen. Ridgway'a we Francji

PARYŻ
Federacja Sekwany Komunistycznej Partii Francji ogłosiła apel, wzywający wszystkich patriotów do akcji protestacyjnej przeciwko zapowiedzianemu przybyciu do Paryża Ridgway'a.

„General Ridgway zapowiedział oficjalnie — głosi apel — że przybędzie do Paryża 25 maja br., aby zainstalować się w Louveciennes w charakterze dowódcy naczelnego agresywnych sił koalicji atlantyckiej.”

Ręce gen. Ridgway'a splecione są męcząca krwią kobiet, dzieci i starców koreańskich.

To on właśnie, generał wojny bakteriologicznej, gwałcą prawo międzynarodowe, wdał rozkaz masakrowania jeńców koreańskich, stosowania na szeroką skalę bomb napalmowych, bombardowania Mandżurii.

To on od prawie roku sabotował rokowania o rozejm w

Korei. Ridgway nie zdołał jednak zwyciężyć bohaterów ludów Korei i Chin.

Ridgway, który jest wysłannikiem amerykańskich kapitałistów i podległym wojennych, przybywa do Francji, aby przyspieszyć w Europie przygotowania do agresji przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, aby wzmoć represje przeciwko ruchowi robotniczemu i obrońcom pokoju we Francji.

Pobyt tego nikczemnego zbrodniarza w naszym kraju sprzyja knowaniom reakcji francuskiej i rządu Pinay, który pragnie wzmoć politykę wojny i zafobania społecznego.

Niechaj komunistki włączają do protestacyjnej akcji patriotycznej swych braci socjalistów, obrońców pokoju, wszystkich patriotów!

Łud Paryża nie będzie tolerował obecności zbrodniarza wojennego w swej stolicy!”

Agresorzy amerykańscy używają nadal broni chemicznej w Korei

PERIN
Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna donosi, że agresorzy amerykańscy używają nadal w Korei broni i pocisków z gazami trującymi.

W dniu 22 kwietnia br. samoloty amerykańskie zrzucały bomby z gazami trującymi w okolicy Kaesongu koło wsi Dewon.

W tym samym dniu Amerykanie ostrzelali pociskami z gazami trującymi osiedle Senni na brzegu rzeki Imzang, na południe od Kaesongu.

23 kwietnia około dwudziestu pocisków z gazami trującymi spadło na miejscowość Seansan, na zachód od Chollu i około pięćdziesięciu na miejscowość Sankdzemok.

Prawda o tym jak imperialiści amerykańscy rozpoczęli wojnę bakteriologiczną

**Zeznania amerykańskiego jeńca wojennego
o stosowaniu broni bakteriologicznej przez USA**

PEKIN
Pod tytułem „Prawda o tym jak imperialiści amerykańscy rozpoczęli wojnę bakteriologiczną” agencja Nowych Chin ogłosiła zeznania amerykańskiego jeńca wojennego nazwiskiem Kenneth Lloyd Enoch.

Enoch jest poręcznikiem lotnictwa amerykańskiego. W okresie między 13 sierpnia a 1 września 1951 roku trzeciej dywizji bombowej, do którego należał Enoch, był rozmieszczony w japońskiej bazie lotniczej Iwakuni, po czym został przeniesiony do bazy Kunsan (Korea). Enoch był nawigatorem na bombowcach „B-26” i brał udział w lotach nocnych. Uczestniczył on w 32 operacjach lotniczych w Korei i zrzucił sześć bomb bakteriologicznych w Korei północnej — 7 i 11 stycznia 1952 roku — na Hwangdu oraz cztery — na Czuhwa. Samolot Enocha został zestrzelony nad obszarem położonym na północno zachód od Phenianu dnia 13 stycznia. Kenneth Lloyd Enoch zeznał m. in.:

„W ciągu ostatnich dwóch tygodni sierpnia 1951 r. znajdowałem się w Iwakuni. W ciągu sierpnia odbywały się przeniesienie trzeciej dywizji bombowej do Kunsanu (Korea). W ostatniej kolejności opuściła Iwakuni szkoła lotnicza, która została przeniesiona do Kunsanu na początku września 1951 roku. Podczas mojego pobytu w Iwakuni do szkoły uczęszczało około 15 żółtych przybłyłych dopiero co ze Stanów Zjednoczonych.

2 sierpnia 1951 roku o godz. 13 w sali nawigacyjnej tej szkoły wygłoszono dla nas tajny wykład. Na wykładzie tym obecnych było, o ile pamiętam, 10 pilotów i 15 nawigatorów. Naszym instruktorem był niejaki Wilson, ubrany po cywilnemu.

Wilson powiedział nam, że tematem jego wykładu jest wojna bakteriologiczna. Oświadczył on, że nasza strona nie zamierza w tej chwili użyć broni bakteriologicznej, ale że wypadnie to może zrobić w przyszłości; dlatego też wykład jest tajny i nie powinniśmy rozgłaszać jego treści.

W październiku 1951 roku i ponownie w grudniu tego roku w Kunsan byłam na jednogodzinny wykład majora Brownina na temat ochrony przed bronią bakteriologiczną. Wykłady takie wygłaszane były przez wielokrotnie i każdy z nas był obowiązany do wysłuchania jednogodzinny wykładu na ten temat. Chodziło oczywiście o to, że ze względu na przybywanie na zmianę coraz to nowych wojsk, również one powinny być przyswoić sobie treść wykładu.

1 stycznia 1952 r. instruktor oddziału operacyjnego w

czasie kolejnego instruktoru oświadczył, że powinniśmy działać pewnie i donosić wszystko o naszych „bombach nierozrywających się”, a także o tym, gdzie one upadną. (Termin „bomba nierozrywająca się” oznaczał bombę bakteriologiczną).

Mój kolejny lot wyznaczony był na noc z 5 na 6 stycznia 1952 r. Przed odlotem w wydziale operacyjnym dyżurny kapitan oświadczył, że powinniśmy lecieć na miejsce Hwangdu i zrzucić tam bomby, umocowane u dołu skrzydeł, a następnie jak najszybciej zrzucić resztę ładunku i od razu wrócić do Kunsanu. Oficer dyżurny rozkazał nam zrzucić bomby na Hwangdu z wysokości 500 stóp i przy maksymalnej szybkości 200 mil na godzinę.

Dyżurny podkreślił, że fakt posiadania przez nas bomby bakteriologicznej jest tajemnicą i rozkazał, aby nikomu nie mówić o otrzymanym przez nas zadaniu. Oświadczył on, że bomby podwieszone są za kaski i nie musimy ich nie ruszać. Po powrocie mieliśmy zameldować o tych bombach, jako o „bombach nierozrywających się”.

Wystartowaliśmy o godzinie 3 nad ranem i skierowaliśmy się ku Hwangdu, gdzie na zachodnie przedmieście zrzuciliśmy dwie bomby bakteriologiczne. Nie zauważyliśmy żadnych wybuchów. Na lotnisko do Kunsanu powróciliśmy o godzinie piętej. Utrzymaaliśmy w tym tajemnicę.

W jakimś czasie potem również w styczniu, pozwolono mi przyprowadzić cały celowo analogiczne zadanie. Kiedy zwiłem się wraz z resztą załogi samolotu w oddziale operacyjnym, powiedziano nam, że wszystkie cztery bomby podwieszone są bakteriologiczne. Tym razem mieliśmy lecieć na miasto Czuhwa. W dalszym ciągu wszystko miało być utrzymywane w tajemnicy i bomby bakteriologiczne nadal nazywaliśmy „bombami nierozrywającymi się”.

O godzinie trzeciej wystartowaliśmy z lotniska i wzięliśmy kurs na Czuhwa, gdzie zrzuciliśmy o godzinie 4 m. 10 wszystkie bomby bakteriologiczne.

Bomby bakteriologiczne — według mnie — produkowane są w ośrodku medycznym, który przygotowuje szczepionki do walki z chorobami zakaźnymi. Ośrodek ten znajduje się prawdopodobnie w Japonii na wyspie Honsiu lub Kiusiu. Poniżej decyzja w spra-

Przegląd wydarzeń

NIE MA CUDÓW

Rozwojem sytuacji mocno zaniepokojeni są amerykańscy imperialiści. Znajdują to wyraz na łamach ich prasy.

I tak np. „New York Herald Tribune” stwierdza, że polityka Zachodu wkracza obecnie w krytyczny okres, że małe są szanse na szybkie ratyfikowanie układów z Niemcami przez zainteresowane parlamenty. „New York World Telegram” pisze bez ogródek, że „Zachód przegrywa walkę o związanie Trizonii z obroną Europy zachodniej”, że „tylko polityczny cud może uratować sytuację”.

W polityce nie ma cudów. Większość narodu niemieckiego przeciwna jest wojnie, przeciwna jest układowi, który zmierza ku wojnie i przekształca Niemcy zachodnie w kolonię amerykańskiego imperializmu. W imieniu całego narodu niemieckiego prezydent Wilhelm Pieck powiedział, że Niemcy nigdy nie uznają „układu ogólnego”, że będą do końca walczyć o zjednoczenie kraju na demokratycznych podstawach.

JAPOŃSKI BOK TRÓJKĄTA

Jednym z boków wczoraj hitlerowskiego, a dziś amerykańskiego trójkąta — ma być Japonia, która w myśl planu Waszyngtonu ma odegrać rolę Niemiec zachodnich na Dalekim Wschodzie. Już wszedł w życie traktat z Japonią i już Amerykanie zerwali bezprawnie Radę Sojuszniczą, powołaną w chwili zakończenia działań wojennych.

Równocześnie z zawarciem „traktatu pokojowego” z USA rząd japoński podpisał „traktat pokojowy” z kilkoma kumintangowskimi bandytami, rezydujących z łaski amerykańskiej na wyspie Tajwan (Formoza). Amerykańscy imperialiści dbają bowiem o to, by pomiędzy ich pupilkami panowała atmosfera porozumienia.

Japonia stanowi poważną pozycję w amerykańskich planach wojennych na Dalekim Wschodzie. Z ostatnich wypowiedzi zupełnie niedwuznacznie wynika, że nie rezygnują oni z plebionowa przez się myśl rozszerzenia wojny na Dalekim Wschodzie. Kimball, amerykański minister marynarki, domaga się udzielenia jak najdalej idącej pomocy Czang Ka-szekowi, aby „umożliwić mu podjęcie walki”. W podobnym tonie przemówił John Foster Dulles, autor „traktatu pokojowego”. Wzwał on ponadto do udzielenia francuskim imperialistom jeszcze większej pomocy

w ich walce przeciwko ludowi wietnamskiemu.

Rzecz jasna, że naród chiński nie może obojętnie przyglądać się realizowaniu planów wymierzonych przeciwko niemu. W imieniu narodu chińskiego minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-laj, oświadczył, że „narody Dalekiego Wschodu i Azji nie mogą, rzecz oczywista, pozostać obojętnie wobec groźby nowej wojny wskutek prowokacji rządu USA”.

JEZUICI W AKCJI

A teraz drugi bok trójkąta. Rzym, Włochy. Podobnie jak w Niemczech zachodnich i tu chadająca gra pierwsze skrzypce i podjęła się zadania przekształcania kraju w jedną z amerykańskich baz oraz zadania rehabilitacji faszystów. „Ruch faszystowski miał walory konstruktywne” — głosi w swych przemówieniach premier de Gasperi. Pomocą dłoń podał chadkiem Watykan. Organ jezuitów „Civita Cattolica” jest jednym z najgłośniejszych propagatorów idei sojuszu chadceko-faszystowskiego. „Poruczymy właśnie” — wyzywa jezuita, „Puśmy w niepamięć pożądowania godną dyskryminację (faszyzm — przyp. red.) i nieprzemysłowe zarządzanie, puśmy w niepamięć dla dobra ojczyzny zagrożonej przez wzrost sił czerwonych” — zachlystują się wloscy jezuita.

Zbliża się okres wyborów samorządowych w południowych Włoszech. E. pliskopat wioski uderza w stare klawiszki, ale uderza mocniej niż kiedykolwiek, grożąc wierzającym „grzechem śmiertelnym” i „piekielnymi mekami” gdyby głosowali na komunistów lub chociażby wstrzymali się od głosu.

Tak wygląda dziś sytuacja w trzech krajach, które chciały hukiem swych armat zmieniać bieg historii. Dziś kraje te podporządkowane amerykańskiemu imperializmowi ponownie przekształcają się w zbrojownie, w dostawców nleśa armatniego. Zresztą nie tylko one. Los ten nie omija Francji czy Anglii. Rucnym okiem na jeden z ostatnich numerów dziennika angielskiego „Daily Mail”. Czytamy gorzkie słowa wywołki pod adresem Waszyngtonu: „Imperium Brytyjskie nie jest identyczne z którąś tam republiką Ameryki Środkowej. Imperium nie jest Nikaragwą...”

Te gorzkie a zarazem pełne pogardy do mniejszych narodów słowa jakże dobitnie świadczą o nastrojach panujących wśród atlantyckich zbiorów. Do złudzenia przypominają one stosunki, które kiedyś łączyły niejakiego Hitlera z niejakim Antonescu, Hacha, Horthy, Lavalem, Quislingiem i innymi. Przypadały się ich następcom chwileczka zastanowienia nad losem poprzedników. Dzień 9 maja, dzień zwycięstwa jest doskonałą ku temu sposobnością.

Wysuwając bezczelne żądania w toku obrad w sprawie rozejmu w Korei Amerykanie celowo opóźniają i przewlekają rokowania

Oświadczenie przewodniczącego delegacji koreańsko-chińskiej gen. Nam Ira

PEKIN
Agencja Nowych Chin ogłosiła następujący komunikat:

Od dnia 28 kwietnia br. toczą się przy drzwiach zamkniętych pełne obrady delegacji obu stron w sprawie rozejmu w Korei.
2 maja delegacja koreańsko-

chińska wysunęła kompromisową propozycję w celu uregulowania wszystkich nieuregulowanych dotychczas punktów figurujących na porządku dziennym.

Mimo to Amerykanie upierają się przy swych nieuzasadnionych żądaniach a jednocześnie usiłują wprowadzić w błąd światową opinię publiczną. Stanowisko delegacji amerykańskiej dowodzi, że Stanom Zjednoczonym nie zależy na osiągnięciu porozumienia w sprawie rozejmu w Korei.

W związku z tym 7 maja br. delegacja wojsk ludowych w trosce o to, aby prawda o nieuzasadnionych i arbitralnych żądaniach Amerykanów stała się znana całemu światu, zaproponowała zaniechanie rozmów przy drzwiach zamkniętych i wznowienie obrad jawnych.

Przewodniczący delegacji koreańsko-chińskiej generał Nam Ir złożył na posiedzeniu z 7 maja br. następujące oświadczenie:

— Od dnia 28 kwietnia nasze rokowania toczą się przy drzwiach zamkniętych. Mimo wysunięcia przez delegację koreańsko-chińską kompromisowych propozycji w dniu 2 maja, delegacja amerykańska nie zrezygnowała ze swych nieuzasadnionych i jednostronnych żądań i wskutek tego nie osiągnięto dotychczas żadnego porozumienia. Obrady przy drzwiach zamkniętych były wykorzystywane przez stronę amerykańską w celu ukrycia przed światową opinią publiczną prawdy o przebiegu rokowań. Strona koreańsko-chińska jest zdania, że uregulowanie kwestii spornych nie zależy od tego czy rokowania toczą się przy drzwiach zamkniętych czy też jawnie, lecz od szczerego dążenia do osiągnięcia porozumienia. Dlatego też delegacja koreańsko-chińska proponuje przywrócenie jawności obrad obu delegacji w pełnym składzie.

W dniu 28 kwietnia br. delegacja amerykańska wysunęła propozycję, które miały rzekomo na celu uregulowanie wszystkich nieuregulowanych dotychczas kwestii spornych. W rzeczywistości jednak jedynie ustępstwo delegacji amerykańskiej polegało na tym, że zrezygnowała ona ze swego nieuzasadnionego żądania ograniczenia prawa budowy przez stronę koreańsko-chińską lotnisk w Korei północnej.

Delegacja koreańsko-chińska oświadczyła już dawno, że takie żądanie stanowi ingerencję w wewnętrzne sprawy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, że jest ono

KRAKOWSKA
DRUKARNIA PRASOWA
WIELOPOLE 1

6